



**Jako dziecko uwielbiał czytać. Aby zdobyć książkę, był gotów zrobić wszystko. Obecnie ma wpływ na to, co czytają inni. Z panem Jarosławem Jabłońskim, Redaktorem Naczelnym "Kuriera Porannego" o czytaniu i nie tylko rozmawia Michał Lipski.**

**M.L.: Czy lubi Pan czytać książki?**

**J.J.:** Bardzo lubię czytać. Zawsze lubiłem. Jako mały chłopiec miałem z tym dużo „nieprzyjemności”, bo wszystkie pieniądze, które miałem, wydawałem tylko na książki. A zdarzało mi się wydawać też nie swoje ...

**M.L. Czy jako Redaktor Naczelny „Kuriera Porannego” znajduje pan czas na to, aby czytać? Po jakie rodzaje książek sięga Pan najchętniej?**

**J.J.:** Z tym jest mały kłopot, w redakcji pracujemy do późnych godzin i wolnego czasu jest niewiele, ale staram się czytać zawsze, gdy tylko znajdę chwilę czasu. Obecnie oczywiście to są rzeczy głównie związane z branżą, z dziennikarstwem czy z politologią, z psychologią czy generalnie z rozwojem społeczeństwa. Dużo mniej beletrystyki, niż bym chciał. Natomiast zdarza mi się podczytywać książki mojego piętnastoletniego syna. Przeczytałem wszystkie części cyklu książek Johna Flanagana pt.: „Zwiadowcy”.

**M.L. Czy ma pan swoją ulubioną książkę lub pisarza?**

**J.J.:** Moim ulubionym pisarzem jest G.G. Márquez. Lubię literaturę iberoamerykańską, gdzie świat rzeczywisty przeplata się ze światem marzeń, magii, optymizmu. Z polskich pisarzy cenię Olgę Tokarczuk. Literatura proponowana przez tych pisarzy dotyka mnie w jakiś sposób osobiście, jest bliska mojej osobowości, mojemu sposobowi postrzegania świata.

**M.L. Co trzeba czytać, żeby zostać dobrym dziennikarzem?**

**J.J.:** Najważniejsze jest, aby dużo czytać. Właściwie to nie można postawić znaku równości pomiędzy ilością przeczytanych książek, a tym, że ktoś jest dziennikarzem. Trzeba też mieć inne predyspozycje. Natomiast generalnie trzeba czytać książki, bo książki rozwijają, wzbogacają słownictwo, wzbogacają człowieka jako istotę, pozwalają zrozumieć innego człowieka, budują tolerancję, rozwijają osobowość, kształtują charakter, tworzą system wartości, który jest niezbędny do funkcjonowania w dorosłym świecie. Warto czytać, bo to rozwija.



Pan J. Jabłoński i Michał

R.D.

**M.L.: Dane statystyczne podają, że tylko 11 procent Polaków czyta regularnie, a aż 60 proc. nie czyta w ogóle ( dane za Kurier Poranny 2013r. ) Jak Pan sądzi, dlaczego tak się dzieje?**

**J.J.:** Myślę, że w dużej mierze umiejętność czytania, ale też chęć sięgania po książkę, wynosimy z domu rodzinnego. Jeżeli mieliśmy przykład ze strony rodziców, to trudniej rezygnuje się z pokusy niesięgania po książkę. Druga rzecz, to oczywiście dostęp do ogromnej liczby środków masowego przekazu. Mówienie o tym, że ludzie nie czytają, nie do końca jest moim zdaniem prawdą. Bardzo dużo czytamy w internecie, natomiast są to rzeczy często przypadkowe, niesprawdzone, co trudno odsiać od wartościowej literatury. Stąd lepiej sięgać po książki, czytać recenzje, słuchać innych, rozmawiać na ten temat, radzić się.



Gotowanie może być zabawą!

R.D.

**Wiele osób uczniów naszej szkoły uwielbia gotowanie. Swoje pasje mogą realizować na zajęciach pozalekcyjnych „Kulinarne Podboje”. Dzieci przyrządzają smaczne potrawy, których mogą spróbować.**

W tym roku szkolnym mogą poczuć się usatysfakcjonowani nie tylko ci, którzy uwielbiają gotować, ale także osoby, które po prostu kochają jeść, realizujemy bowiem projekt pod hasłem „Książka kulinarna”. Już teraz zbierane są przepisy, które zostaną połączone w jeden ogromny zbiór. Zostanie on wydany w formie książki. W projekt włączeni są również rodzice, którzy wraz z dziećmi mają szansę na przygotowanie ciekawej i smacznej potrawy. Będzie to wspaniała okazja do spędzenia czasu z rodziną i wspomnienia smaków z dzieciństwa, zachęci także do rozmów o kuchni z dziadkami. Zachęcamy wszystkie rodziny do podzielenia się najlepszymi przepisami oraz zdjęciami wykonanymi w trakcie gotowania. Przepisy zostaną przetłumaczone na język angielski, co uatrakcyjni nasz projekt. Mamy nadzieję, że wiele osób będzie chciało wziąć udział w tym przedsięwzięciu.

Michał Lipski



c.d. ze str. 1.

**M.L.:Skoro tylu ludzi nie sięga po książki, co powinni zrobić dorośli, aby zachęcić dzieci do czytania?**

**J.J.:**Dawać dobry przykład, sami po prostu powinni czytać. Zmuszanie nigdy nie jest niczym dobrym, bo młody człowiek zawsze będzie się buntował w jakiś sposób. Natomiast jeśli zobaczy, jakie płyną z tego korzyści, sam wcześniej czy później po książkę sięgnie. Myślę, że warto, by sami autorzy spotykali się ze swoimi czytelnikami i żebyśmy o tym też dużo mówili.

**M.L.:Maleje także liczba czytelników tradycyjnego, papierowego wydania gazet. Czy uważa Pan, że elektroniczna gazeta i książka wyprą te tradycyjne?**

**J.J.:**To bardzo złożone pytanie. Generalnie uważam, że nie, ale z pewnością wpłynie to na zmianę charakteru rynku wydawniczego i gazety będą musiały się zmienić, zaproponować taką wartość, o którą trudno będzie w internecie. Samo pytanie można zadać w ten sposób, czy internet zabija książki? Dlaczego video nie zabiło kina? To samo jest z gazetami. Jeżeli ktoś czyta gazetę, uważa się za inteligentnego człowieka, dla którego ważne są sprawy, które go otaczają i człowieka, o którym można powiedzieć, że jest na poziomie.

**M.L.:Jakie działania podjęła redakcja Kuriera Porannego w związku z tym, iż gazeta i książka papierowa stały się mniej popularne, ponieważ ludzie czytają różne artykuły w Internecie i e-booki.**

**J.J.:**Przede wszystkim ważne jest uświadomienie czytelnikom, że treści w gazetach tworzą dziennikarze, a co za tym idzie, są to informacje sprawdzone i prawdziwe. Takiej gwarancji internet nie daje. Myślę, że jest to istotna różnica pomiędzy tymi dwoma mediami, odpowiadamy za to przed sądem, mamy swoje prawo, pilnujemy tego i dbamy o właściwy poziom materiałów – to jest jedna rzecz. Druga, to są różnego rodzaju przedsięwzięcia, np.: prenumerata „Kuriera” sponsorowana przez firmy. Spotykamy się z młodzieżą, mówiąc o swojej pracy, promujemy również swój tytuł, natomiast w samej treści proponujemy więcej komentarzy, form, które wymagają większego doświadczenia i których nie możemy znaleźć w Internecie. To są reportaże, analizy itp., dotyczące regionalnego bądź lokalnego rynku.

**M.L.:Czy pamięta Pan swoje ulubione książki z dzieciństwa? Czy poleciłby je Pan współczesnym dzieciom?**

**J.J.:**Na pewno byli to „Chłopcy z Placu Broni”, była to bardzo emocjonująca książka. Ponadto „Serce” E. Amicisa, książki J. Londona, Al. Szklarskiego, „Pan Samochodzik” Nienackiego. Szczególnie w pamięci utkwiła mi w pamięci książka Z. Nienackiego pt.: „Raz do roku w Skirolawkach”, zawierająca elementy bardzo pikantne. Literatura, która budzi największe emocje, pozostaje w nas najdłużej i buduje nasz багаż doświadczeń czy nasze wspomnienia.

**M.L.:Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę jak największej liczby czytelników.**

## RECENZJA - Bestseller o babci i wnuczku

Jedną z moich ulubionych książek jest powieść Dawida Walliams'a pt.: „Babcia rabuś”. Książkę tę przetłumaczono na aż na 27 języków, co świadczy o jej popularności.

Autor udowadnia, że starość nie jest tak oczywista, jak o niej myślimy. A zatem: starość jest nudna? Tak uważa główny bohater powieści, 11-letni Ben, który zupełnie nie interesuje się babcią, a kobieta niestety nie umie dotrzeć do wnuka.

Na pierwszy rzut oka znudzony wnuczek i niemrawa babcia to para skazana na koszmar piątkowych wieczorów o smaku zupy kapuścianej. Nic ciekawego. Czy aby na pewno? Sięgnijcie po tę książkę, a dowiecie się, skąd wzięły się klejnoty w puszcze po ciasteczkach, kim jest „Czarny Kot”, dlaczego babcia wieczorami ubiera się jak ninja i czy słoik zupy kapuścianej może służyć jako broń biologiczna?

Po lekturze tej powieści na pewno uważnie przyjrzesz się każdej babci... To chyba najlepsza książka, jaką przeczytałem w tym roku! Sprawdza się także jako lektura do rodzinnego czytania na głos.

Kuba Żukowski



Ta lektura Was zaintryguje

Red.





Czytanie w łóżku jest przyjemne W. G.



Zosia czyta młodszemu bratu B.Oniśko

## RODZINNE CZYTANIE

Czytanie książek rozwija wyobraźnię i przenosi w inny, magiczny świat. Pozwala oderwać się od szarości dnia codziennego. Czytając wzbogacamy słownictwo, utrwalamy poprawną pisownię i ortografię. Z książką w ręku możemy stać się kimś innym, lepszym.

Jednak wielu ludzi nie czyta książek. Zamiast tego godzinami przegląda strony w internecie. Nasza placówka nie pozostaje bierna. W związku z tym zorganizowaliśmy akcję czytelniczą pod hasłem „Rodzinne czytanie”. Uczniowie naszej szkoły robili zdjęcia, ukazujące jak czytają ze swoimi bliskimi, a następnie przesyłali je administratorowi szkolnego Facebooka. Wszystkie fotki można obejrzeć na szkolnym Facebooku. Zachęcamy do odwiedzenia strony <https://www.facebook.com/Prywatna-Szkola-Podstawowa-nr-1-w-Bialymstoku>

Iga Hajdukiewicz



Czytanie na łonie natury R.D.



Czytanie w parku S.Skutnik

## A co czytają dziennikarze "Kuriera Porannego"?

**Dane statystyczne wykazują, iż Polacy coraz mniej czytają. Około 10 mln Polaków nie ma ani jednej książki w domu, a aż 19 mln nie miało w ostatnim roku w rękach ani jednej.**

Nasze koło dziennikarskie przeprowadziło ankietę wśród dziennikarzy i innych pracowników „Kuriera Porannego” na temat czytania. Ankiety otrzymało 25 pracowników. Wśród nich znalazło się 13 kobiet i 12 mężczyzn. Okazało się, że większość osób czyta 1 lub 2 książki na miesiąc, lecz nie zabrakło również takich, którzy czytają 1 książkę na tydzień. Najczęściej czytane okazały się książki obyczajowe, sensacyjne i historyczne, najrzadziej natomiast poezje, romanse i fantasy. Największą popularnością cieszyły się książki kupowane w księgarni.

Wiele osób, kupując książkę, kieruje się nazwiskiem autora, pochlebnymi recenzjami oraz opiniami znajomych. Z ankiety wynika, iż pomimo dużej dostępności audiobooków, prawie wszyscy wolą czytać papierowe wydania książek, gazet i czasopism. Przeprowadzona ankieta wykazała, że czytelnicy wymagają od książek pewnej dawki humoru i dowcipu oraz ciekawych bohaterów, a przeważająca część oczekuje mocnych wrażeń.

Mamy nadzieję, że osoby, które do tej pory prawie nie czytały, zainteresują się niesamowitym światem książek.

Michał Lipski

## Cała Polska czyta dzieciom!



Pani Emilia czyta kl4 Red.



Miłośniczki czytania Red.

Wielu uczniów uważa, że jeżeli umie już czytać, nie potrzebuje rodzica, który by to robił. Otóż nie! Powinno się czytać dziecku do czternastego roku życia, ponieważ to zaspokajanie potrzeb emocjonalnych.

Większość uczniów naszej placówki czyta sama, lecz zaskakująco niewielu osobom czytają rodzice. Przekonajcie wasze mamy i tatusiów, aby czasem poczytali wam głośno. Sami przekonacie się, ile wypłynie z tego korzyści.

Ola Kowalczuk



## PARKOUR- AKTYWNOŚĆ BEZ GRANIC

**Parkour- pochodząca z Francji forma aktywności fizycznej, której główną ideą jest pokonywanie przeszkód stojących na drodze w jak najprostszy i najszybszy sposób... Zwłaszcza, jeśli są to płoty, parkany, a nawet budynki miejskie.**

Czy ten sport jest bezpieczny? A może nie warto narażać się na obrażenia spowodowane niepoprawnym lądowaniem? Wiele osób odczuwa lęk przed kontuzjami. Czy to są słuszne obawy? Okazuje się, że łatwiej o kontuzję w czasie gry w koszykówkę, siatkówkę czy nawet piłkę nożną. W czasie treningu zachowanie podstawowych zasad bezpieczeństwa sprawi, że sportowiec nie ulegnie wypadkowi. Ta, jakże interesująca forma aktywności fizycznej, uczy wielu przydatnych rzeczy, takich jak np. bezpieczne przewracanie. W PSP nr 1 w Białymstoku odbywają się tego typu zajęcia sportowe. Wielu uczniów pozwoliło sobie na odrobinę zabawy i szaleństwa i w czasie parkouru skacze, trenuje obroty, salta i gwiazdy. „Parkour” trenują osoby w różnym wieku. Możesz to być również Ty! Nic nie stoi na przeszkodzie! Wystarczy chcieć!

Dominika Baliczek, Anna Koptielowa



Parkour to wiele emocji

Red.



Zwierzęta mądrale

## ZWIERZĘ MĄDRZEJSZE OD CZŁOWIEKA?

**Współczesny świat opiera się na wiedzy, lekturze literatury fachowej, zdobywaniu informacji. Ludzie mają coraz lepsze pomysły, postęp technologii rośnie. Okazuje się jednak, że niektóre zwierzęta dorównują inteligencją człowiekowi.**

### Geniusz w zwierzęcej skórze?

Niektórzy uważają orangutany za najmądrzejsze małpy. W latach 90. naukowcy nauczyli niektóre z nich piłowania drewna, używania młotka do budowania konstrukcji. Kiedy orangutan został wypuszczony na wolność, okazało się, że zbudował tę konstrukcję, żeby schronić się przed deszczem.

Delfiny uznaje się nawet za inteligentniejsze od ludzi. Ssaki te komunikują się w bardzo skomplikowany sposób i jako jedne z niewielu potrafią rozpoznać siebie w lustrze, co oznacza, że mają samoświadomość. Gdy starszy osobnik w stadzie umiera, delfiny niosą go na swoich grzbietach tuż przy powierzchni, aby jak najdłużej miał czym oddychać.

To tylko nieliczne przykłady, potwierdzające, że niektóre zwierzęta są naprawdę mądre. Pomyślmy o tym, gdy będziemy karmić swojego pupila.

**Szympanś Chimpski nauczył się języka migowego, miał być łącznikiem między światem ludzi i zwierząt. Czy eksperyment się powiódł, opowiada film "Zegar Życia" z 2011r.**

**Skoro zwierzęta mogą być tak inteligentne, to czy człowiek w pełni wykorzystuje możliwości swojego umysłu?**

Julia Winowska

### Po co komu wiedza?

**W dobie Internetu jesteśmy bombardowani wieloma informacjami, które nie przydadzą się nam nigdy. Jednak kiedy czytamy np. o lanolinie (jest to tłuszczopót owczy), która jest używana do produkcji gumy do żucia, jesteśmy zdziwieni, a nawet nie dowierzamy takim informacjom.**

Jeśli chcesz wiedzieć więcej, wywołać uśmiech na swojej twarzy, zainstaluj aplikację „Wiedza bezużyteczna”. Zawiera ona różne kategorie i tysiące wiadomości na konkretny temat. Niektóre informacje nie są niezbędne do życia, ale mogą się w różnych sytuacjach przydać. Czasami są śmieszne, poważne, niektóre smutne, a jeszcze inne przerażające. Dominika Baliczek, uczennica kl IV a zna ten program. „ Aplikacja jest bardzo przydatna. Korzystam z niej już dość długo i byłam już w takich sytuacjach, że wykorzystywałam tę wiedzę. Polecam aplikację osobom, które chcą choć na chwilę oderwać się od szkolnej rzeczywistości”. Niektóre „bezużyteczne” fakty są naprawdę interesujące, np.: za pomocą jakich klawiszy można ominąć reklamę na YouTube. Przekonajcie się sami.

Wiktorja Wróblewska



Einstein?